



Z Ew. św. Łukasza

Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie».

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka, jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

†

Łk 21, 25-28, 34-36

Sprawy wielkie potrzebują ciszy czuwania



Tak kontrastuje dzisiejsza Ewangelia z początkiem Adwentu! Oczekiwanie adwentowe otoczone jest atmosferą tajemnicy oczekiwania. To cisza Nazaretu z wizytą anioła Gabriela u Maryi. Adwent związany jest z postacią Jana Chrzciciela i z ciszą pustyni, gdzie przygotowywał się do wypełnienia misji zapowiedzi przyjścia Zbawcy na świat. Adwent przypomina także niezwykle milczenie Zachariasza, ojca św. Jana Chrzciciela, który pozostał niemy od spotkania z Aniołem w świątyni aż do nadania Janowi imienia. Adwent to milczenie tej „rosy”, która ma zejść z nieba na ziemię, aby ją użyźnić. Rozpoczynany okres oczekiwania, pełen refleksji nad mającymi się spełnić tajemnicami. A w Ewangelii mowa jest o wielkich znakach „na słońcu, księżycu i gwiazdach”. Na Ziemi również przewidywane są niezwykle wstrząsy: „trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy”. Skutki tych znaków będą dramatyczne, aż do strachu odbierającego ludziom świadomość. Dlaczego Kościół u początku Adwentu przypomina te apokaliptyczne słowa Jezusa? Przyczyna może być tylko jedna: przeżywając czas oczekiwania, na zbliżające się święta Bożego Narodzenia oczekujemy jednocześnie powtórnego przyjścia Jezusa na ziemię. Tym razem już nie w ciszy betlejemskiej stajenki, ale w chwale, która nikomu nie pozostawi żadnych wątpliwości, do kogo należy świat i wszyscy, dla których Syn Boży stał się człowiekiem, umarł na krzyżu i zmartwychwstał. Tak jak pewne są święta ze żłóbkiem, choinką, prezentami, tak pewne jest przyjście Zbawiciela, który ostatecznie

przywróci ziemi i wszelkiemu stworzeniu pierwotny blask pochodzący od Stwórcy. Stąd dla wszystkich wierzących i oczekujących tych wydarzeń nadzieja i zachęta: „nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie”. Wielkie sprawy Boże rodzą się jakby niezauważalne, dojrzewają w ciszy, w ukryciu. Może to dziwna metoda Boga, ale z całą pewnością skuteczna. Aby nie przeoczyć tego, co ma nastąpić, zastosujmy się do zaleceń Jezusa: „Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie”.

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz